

## Danger! Mother gender! albo dogmat kastracyjny

Autor tekstu: **Paulina D. Gawrońska**

- Chodzi nago po mieszkaniu;
  - Głośno i wyraźnie informuje o tym, że ma okres, lub (to zależy od okoliczności) wrzeszczy, gdy ma PMS;
  - Tłumaczy swoim dzieciom (płci męskiej), co to jest period i na czym polega cykl miesięczny u kobiet;
  - Wnosi na trzecie piętro drewno do kominka;
  - Spluwa dalej niż facet, który ją tego nauczył  
*etc., etc...*
- Ale po kolei i od początku.

Ideologia gender jest danger: dowiedziałam się, że niszczy rodzinę! Zbudziła się we mnie czujność lwicy: co zagraża moim młodym?!?! Gdzie to jest?! Chronić stado!!! Rzeczywiście danger zagraża. Wszystkiemu. Nie tylko rodzinie. Niedługo już nie będzie niczego, skoro będzie danger.

Ale zaraz, zaraz... Ideologia? Myślałam, że to bardziej nauka? Ostatecznie się pogubiłam i musiałam zadzwonić do przyjaciela-geja, żeby mi to jeszcze raz wyłożył. Przyjaciel też musiał do kogoś zadzwonić, bo już sam nie wiedział, czy on jest tylko gejem, czy jest też genderem. Przepraszam: dangerem. Zresztą jeśli jest gejem, to już jest danger, niezależnie od tego, czy też jest gender.

Wyszło na to, że tym genderystom chodzi o to, że (prawdopodobnie) ludzie powinni mieć równe prawa. Z reguły jednak człowieki dzielą się na kobiety i mężczyzn. Czasami człowiek jest podzielony w sobie, w środku na kobietę i mężczyznę: jest osobą transpłciową. I to właśnie tutaj zaczyna się awantura. W miejscu, które nazywa się płeć.



1. Źródło: studioopinii.pl

Awanturę wywołuje Kościół, nazywając gender ideologią, która w dodatku ma swoich wyznawców, zapewne genderystów. Chciałam tylko przypomnieć: termin ideologia wywodzi się z greckiego *IDÉA* — wyobrażenie, idea. Bardzo często wyznawcy jakiejś ideologii starają się kształtować rzeczywistość, zagiąć czasoprzestrzeń do swoich ideowych wyobrażeń. Nauka działa inaczej: odkrywa, jak działa rzeczywistość, i próbuje nazwać i opisać mechanizmy nią rządzące. Nie ma wyznawców gender, nie ma ideologii gender, jest teoria naukowa. Kto twierdzi inaczej, popełnia poważny merytoryczny błąd i tylko dowodzi swojej ignorancji. No a z taką argumentacją, jak wiadomo, najtrudniej dyskutować.

W bardzo wielkim skrócie — ale także dlatego, że łatwo się w tym chaosie pogubić (albo można nie mieć pod ręką telefonu ani zaprzyjaźnionego geja; najlepiej z telefonem). Gender studies ujawniają różnice kulturowe i badają, na czym polega odmienność ról społecznych kobiet i mężczyzn. — W największym skrócie — reprezentanci tego nurtu analizują relacje między płciami oraz wskazują, jakie są przyczyny tych różnic i co z nich wynika; jakie są ich skutki społeczne, czyli jaki mają one wpływ na nasze życie (np. kto ma władzę i jakie są tego konsekwencje). Tak jak powiedziała marszałkini Wanda Nowicka: gender jest okularami, przez które świat widzimy jako układ relacji między kobietami a mężczyznami. Ponadto, o czym jeszcze warto wspomnieć, [Racjonalista.pl](http://Racjonalista.pl)

kluczowym dla tej teorii jest rozróżnienie płci kulturowej od biologicznej. To znaczy, że próbuje ona znaleźć odpowiedzi na pytanie, co w płci jest biologiczne, a na ile determinuje ją kontekst społeczno-kulturowy.

Polski mainstream chrześcijański — katolicyzm, nazwijmy rzecz po imieniu — klasyfikuje gender jako ideologię. Hierarchowie kościoła, a za nimi wyznawcy jakby sami nie zauważają, jak silnie sami są zideologizowani. Ponadto nie ma sposobu, by zasadniczy konstrukt tej ich idei (wiarę w boga) zbadać empirycznie, nie można dowieść istnienia boga przez doświadczenie. Głównymi filarami wiary są akt zawierzenia, emocje i wyobrażenia. Na ich podstawie wyznawcy kształtują „doświadczenie boga”.

Doktryna chrześcijańska (zwłaszcza w katolickim wydaniu) bardzo silnie wiąże się z czymś, co dla siebie nazywam dogmatem kastracyjnym. Katolicy uważają, że siedliskiem grzechu są genitalia, a (poza prokreacją i to wyłącznie w małżeństwie) wszelkie akty związane z płcią lub płciowością są grzeszne. Spółkowanie w celach innych niż prokreacja jest grzechem, onanizm jest grzechem, ba!, samo myślenie o narządach płciowych może być grzechem. Zaznaczyć należy, że jeśli o cipce myśli osoba, która posiada własną cipkę, jest to większy grzech, niż gdyby myślała o fiutku. Analogicznie: osoby, które posiadają fiutka i marzą o fiutku popełniają większy grzech, niż gdyby myślały o cipce. Przy czym nie mogłam ustalić, czy bardziej grzeszą osoby posiadające cipkę i myślące o cipce, czy osoby posiadające fiutka i myślące o fiutku. Aż dziwne, że w tych okolicznościach in vitro też uważane jest grzech: przecież z seksem ma bardzo mało wspólnego, a przy tym służy prokreacji.

To może teraz kilka słów o tym, skąd wzięła się ta fiksacja na punkcie płciowości i wszystkiego, co się z nią wiąże, czyli także — teraz padnie straszne słowo! — seksu. Największym kultem w katolicyzmie otacza się trzy osoby boskie oraz rodzinę, którą nazywa się Najświętszą Rodziną. Oczywiście potem jest cały panteon świętych, ale to już zależnie od miejsca zamieszkania, pracy albo imienia czy innych okoliczności. W każdym razie:

— Bóg chrześcijański jest do tego stopnia idealny, że istnieje poza kategorią płciowości, choć w razie wątpliwości, potrzeb lub innych zmieniających się warunków są pewne (silne) przesłanki, by mniemać, że jest mężczyzną (nie mogę zrozumieć jak do bezpłciowości boga ma się to, że jest mizoginem i do tego homofobem!),

— Anioły nie mają płci (to na pewno — udowodnił to Kevin Smith w filmie „Dogma”).

— Duch Święty nie ma żadnych potrzeb, co najwyżej może spełniać jakieś cudze oczywiście podług własnych kaprysów i zapewne z zastrzeżeniem, że nie są to potrzeby seksualne,

— Świętą rodzinę — Marię, Józefa i Jezusa — przedstawia się jako istoty aseksualne:

Józef nie tknął Marii — była zawsze dziewicą (to jest bardzo dobre pytanie: skąd wzięli się bracia Jezusa, o których piszą Marek i Łukasz? Czy po ich urodzeniu Maria także była dziewicą? Jednak to nie miejsce na taką polemikę),

Ich-nie-ich syn — Jezus nie wstąpił w święty związek małżeński. Tych zaś, którzy mieli iść za nim, namawiał, by swe żony zostawili, jeśli już takowe posiadają. Jeśli mąż zostawia żonę, nawet w imię Jezusa, to chyba jest rozpad rodziny?

Chcę stanowczo zdementować plotki i pomówienia, jakoby Kościół Katolicki wywoływał aferę wokół gender po to, by przykryć problem skandali pedofilskich w swoim środowisku. Tak z pewnością nie jest, ponieważ księża:

1. Nie mają płci (no, przynajmniej tej w rozumieniu gender)
2. Jeśli już mają płeć, to NA PEWNO nie mają potrzeb seksualnych
3. Jeśli już mają potrzeby seksualne, to NA PEWNO nie są pedofilami
4. Jeśli już są pedofilami, to NA PEWNO jest to wina dziecka

A wracając do mojego stadka. Mój młodszy syn nosi długie włosy. Co tydzień sprawdza, o ile mu urosły i dokąd sięgają, gdy podniesie głowę do góry. To chyba dlatego, że z zawodu chce być Indianinem. Czasami obcy ludzie zwracają się do niego w rodzaju żeńskim. Prostuje, że jest chłopakiem. Ich zdziwione miny - bezcenne. Często z mężem pytamy, czy nie jest mu głupio, gdy biorą go za dziewczynę. Odpowiada, że to problem tych ludzi, nie jego. Podobnie mój mąż nie widzi niczego złego w tym, że stoi przy garach, ba! lubi to stanie, a z tego stania wychodzi mu najlepszy bigos na świecie. Jak widać, czynnie i z pasją uprawiamy gender. Trzeba jednak się zastanowić nad sobą, może jednak popełniamy błąd? Może nie bez powodu sąsiadka Stanisława G. mówi o nas: „popier\*\*\*eńcy”.

Zobacz także te strony:

[Płeć, socjobiologia i gender studies](#)

**Paulina D. Gawrońska**

Aktorka, czasami aktywna fanka tytoniu, córka, doktorantka UAM, instruktorka teatralna, mama, prezes stowarzyszenia OFFERA, przyjaciółka, szczęśliwa posiadaczka równie szczęśliwej suki, żona. Nigdy nie wygrała w lotto i nie była w Australii. Największe jej dokonanie, to posiadanie konta na fb.

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 13-01-2014)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9542) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9542>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programing Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)